



Jedenastka

nr 3
2020/2021

Gazetka szkolna

W numerze:

- ➔ Jak grała Orkiestra z Jedenastki?
- ➔ Galeria Wielkanocna!
- ➔ Natura się broni - wiosenne opowiadania



OD REDAKCJI

Jakoś tak z ociąganiem, znużeniem, odkładaniem zabierałam się za nową gazetkę. Jeszcze poczekajmy na jedno redakcyjne spotkanie, jeszcze poczekajmy na kolejny tekst, jeszcze poczekajmy i... zrobił się przedświąteczny marcowy czas. I już nie było czego odkładać i na co czekać. Świąteczna gazetka musi być. Na wstępie użyłam słowa znużenie, czyli zmęczenie, znużenie związane z brakiem chęci do działania, o którym także pisze pani Natalia. Jesteśmy na pewno znużeni trwającą sytuacją. Rok temu wszystko było inne, nowe, zaskakujące i z wielką wiarą czekaliśmy na szybki powrót do normalności.

Więc może dobrze się stało, że orkiestrowego podsumowania nie było wcześniej, bo będzie to dobra okazja, aby przypomnieć sobie styczniowe zaangażowanie i entuzjazm z jakim pracowaliśmy nad Orkiestrą. Taki wspomnień czar? Przeżyjemy to raz jeszcze? A czemu nie! Zachęcam do przeczytania cyklu artykułów o naszej szkolnej Orkiestrze. Jeśli doda energii do wiosennego działania będzie fantastycznie!

I z tym entuzjazmem pozostajmy na czas świąteczny. Niech Święta przyniosą nam dobry czas, nadzieję, radość ze Zmartwychwstania Pańskiego.



*Dobrych Świąt!
p. Ewa Szewczyk*



rys. Bartosz Stefunyn

Redakcja (według starszeństwa, alfabetycznie): Bartek Cichy, Franek Chlubek, Oliwia Fąferek, Julia Kobus, Marcin Rzepka, Patryk Włodyka, Filip Zdrzałek, Maja Cherni, Igor Blacha, Agata Szczepanik, Dominik Woźniak, Błażej Zieliński, Martyna Dzianok, Bartosz Słapa

p. Ewa Szewczyk (czuwa nad całością)

Opracowanie graficzne: p. Justyna Jarmuż

Współpraca : p. Zofia Kania, p. Katarzyna Korecka, p. Mariola Kras, p. Zofia Matuszczyk, p. Katarzyna Michalik - Kiszka, p. Monika Niewiadomska, p. Barbara Przeczek, p. Bożena Sperling, p. Katarzyna Zwierzyńska

SZKOLNY SERWIS INFORMACYJNY

Czyli co się działo w szkole
(nie tylko on-line)?



W szkole? Cichutko, puściutko. Do stałych szkolnych bywalców zaliczyć można **p. Stajer**, **p. Fajkis**, **p. Wróblewską**, **p. Wycisk** i **p. Szewczyk**. Sekretariat pracuje cały czas bez zmian, a w nim panie sekretarki przyjmujące interesantów i **panie dyrektor** pracujące w swoich gabinetach. Jest jeszcze **p. Basia** czekająca z książkami na uczniów w bibliotece. **Uczniowie z klas ósmych** pojawiają się na konsultacjach w grupach pięcioosobowych. No więc o czym tu pisać, jak w szkole praktycznie życie zamarło. No, niezupełnie, bo ktoś w szkole jest i „spotykamy się” za sprawą Teamsów na codziennych lekcjach i tam pracujemy, tworzymy, dyskutujemy i ...przygotowujemy się do konkursów. O tym, co się dzieje w szkole możemy przeczytać na stronie szkoły w zakładce aktualności.

A co się działo?

Rozpocznijmy od sukcesów!



Franciszek Chlubek

Myślę, że pisanie o sobie nie jest komfortowe w tej sytuacji. Myślę że mój sukces wynika głównie z liczby zadań, które przerobiłem. Dzięki temu byłem w stanie poznać schematy, które w tych zadaniach występują - trzeba myśleć w pewien sposób. Bez tego nieważne jak bardzo jesteś uzdolniony - matematykę trzeba ćwiczyć, a fizykę rozumieć poza ścisłymi definicjami.



Uczeń klasy 8b został **podwójnym laureatem** z dwóch konkursów przedmiotowych: z **matematyki** i z **fizyki** (był przygotowywany przez p. Bogusławę Wycisk i p. Katarzynę Piontek)



Milena Kominek

Do udziału w konkursie recytatorskim zachęciła mnie Pani z języka polskiego - Agnieszka Buszka. Przygotowywałam się w domu pod okiem Pani z którą łączyłam się on-line oraz mamy. Zaprezentowałam dwa utwory: Michael Ende „Nie kończąca się historia” i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Strasną zabę”. Konkurs odbył się w MDK w Rybniku i trochę różnił się od poprzednich ze względu na obostrzenia związane z epidemią. Gdy usłyszałam, że zdobyłam pierwsze miejsce, byłam bardzo zaskoczona i szczęśliwa.

Uczennica klasy 4 zajęła **1 miejsce** w **Miejskim Konkursie Recytatorskim** w kategorii klas 4 (była przygotowywana przez p. Agnieszkę Buszkę)



Natalia Kulczyńska

Zaczęło się to wszystko od tego, że Pani Ewa Szewczyk, pewnego razu napisała do mnie, że jest mile zaskoczona moja recytacją i powinnam się rozejrzeć za jakimś konkursem recytatorskim (nie powiem zrobiło mi się miło na serduchu). Oczywiście się zgodziłam, ale później się okazało, że dostałam się do szpitala. I tu był haczyk, bo jak miałam powiedzieć i wystąpić, jeśli jestem w szpitalu? Więc, powiedziałam go przez telefon. Dostałam się, i gdy wyszłam ze szpitala zaczęłam się przygotowywać razem z Panią Ewą. Z przyjemnością chodziłam na na każde spotkanie, wiedząc że się nauczę czegoś nowego, i tak było. Oprócz spotkań ćwiczyłam też w domu wymowę, głośność i to abym nie zaczynała mówić tekstu śpiewająco, co na początku mi się zdarzało. No i nadszedł dzień konkursu, i co o dziwo nie stresowałam.



Uczennica klasy 7a zajęła **1 miejsce** w **Miejskim Konkursie Recytatorskim** w kategorii klas 7. Zaprezentowała utwór „Deszcz” Doroty Gelner oraz fragment „Oskara i pani Róży”. Natalię przygotowywała p. Ewa Szewczyk

Na razie. Z Alicją i Panią Sperling poszliśmy do MDK. I zaczęły się prezentacje, co mnie przeraziło, bo konkurencja była ogromna! A najgorsze co dla mnie mogło być, to to, że występowałam jako ostatnia. Nigdy tego nienawidziłam, bo mam wtedy najwięcej czasu do rozmyślenia i stresowania. Gdy już czekałam na swoją prezentację, emocje wzięły górę. Kiedy weszłam na scenę, wszystko ze mnie uleciało i zaczęłam mówić z serca. Gdy zeszałam z sceny, jurorzy wyszli się naradzić. Zakładałam, że może będę mieć wyróżnienie, a okazało się że zdobyłam 1 miejsce. Po ogłoszeniu wyników, gdy wchodziłam ponownie na scenę, jeszcze to do mnie nie dotarło, że to właśnie ja wygrałam! Dopiero jak wróciłam do domu, zaczęłam się niemiłosiernie cieszyć. Była to miła satysfakcja, że to mnie wybrali, ale bez Pani Ewy nie osiągnęłabym tego. Dziękuję.



16, 17, 18 lutego – odbył się pierwszy próbny egzamin ósmoklasistów, a miesiąc później...

17, 18, 19 marca – odbył się drugi próbny egzamin ósmoklasistów. Ciekawe, co mówią ...nogi piszących egzamin. Też myślą? Kręcą się nerwowo? Mają ochotę wyjść?

17 lutego – odbył się Szkolny Konkurs Recytatorski

18 lutego – klasa 5a spotkała się na Sympatycznym Dniu z Pączkiem

22 marca – klasa 7c wraz z p. Katarzyną Korecką i p. Justyną Jarmuż zaprezentowała na YouTube świetną audycję o smogu, a klasy 6, 7 i 8 mogły uczestniczyć w webinarach poświęconych wodzie



W ostatnim tygodniu marca klasy ósme wraz z panią Gabrielą Fojcik odbyły wirtualne spacery po szkołach średnich. Podobno najbardziej spodobała się prezentacja I LO.



JEDENASTKA DLA WOŚP

PO RAZ TRZECI I NIE OSTATNI ;)



Orkiestrowe szaleństwo. Jak co roku nasza szkoła grała razem WOŚP, w tym roku bardzo dobrze to wyszło zebraliśmy **2855zł** czyli rekord pobity prawie **sześciokrotnie**, ale od czego to się zaczęło? 13.01.2021 to wtedy po raz pierwszy ujrzeliśmy cudowne pozdrowienia od Owsiaaka, niektórym dodało to skrzydeł i wszyscy zabrali się do działania. Ja sam zrobiłem dwa rysunki, co tu o nich mówić, po prostu biorę kartkę, kredki, ołówek i rysuję. Z Mamą rozsyłaliśmy link do e-skarbonki na wszystkich możliwych mediach społecznościowych. Ogólnie Mama i ja bardzo wkręciliśmy się w całą akcję. Tyle ile moja Mama zrobiła, nie da się opisać słowami, pozdrowienia mamy dzięki niej. Jestem jej bardzo wdzięczny. Bardzo pomogła mi moja rodzina Tata, wujkowie, ciocie, kuzyni, kuzynki, bo co jak co, ale na nich zawsze można polegać. Inne osoby zaangażowane w akcje zrobiły przepiękne prace, a fantastyczne filmiki prezentujące umiejętności i talenty uczniów naszej szkoły oraz ich zapowiedzi zostały umieszczone w filmie na Youtube, do którego link znajdziecie na stronie szkoły (jak i wszystkie artystyczne prace).

Igor



Już trzeci raz nasza szkoła zaangażowała się w akcję WOŚP. Ucieszyłam się, że mimo pandemii możemy zrobić coś razem w tak szczytnym celu. Postanowiłam zrobić plakat promujący tę akcję. W swojej pracy wykorzystałam elementy tegorocznego logo WOŚP, które ujęłam w serduszku trzymanym przez dziewczynkę. Początkowo plakatów było niewiele, ale po tym jak na stronie szkoły został umieszczony filmik Jurka Owsiaaka pojawiło się ich mnóstwo, chyba 47! Super, że tyle osób się zaangażowało!

Maja Cherni

Wpadłam na zrobienie plakatu kiedy moja mama skończyła rozmawiać z Rybnik.com. Wymyśliłam, żeby na plakacie znalazł się jakiś anioł. Bo przecież anioły zawsze pomagają. Szkicując nie wszystko mi wychodziło. Ale jak już zaczęłam malować pastelami suchymi zaczęło wyglądać to o wiele lepiej.

Agata Szczepanik



W tym roku szkolny WOŚP, który organizujemy już bodajże czwarty rok z rzędu, wyglądał inaczej niż zwykle. Nie mogliśmy wystąpić na sali w szkole jak co roku, ponieważ nie chodzimy na lekcje i mamy nauczanie zdalne. Uczniowie nagrywali filmiki, na których pokazują swoje talenty i zainteresowania. Ja niestety mam za mało miejsca w pokoju i nie miałam gdzie ćwiczyć ani nagrać swojego układu tanecznego. Za to moja siostra Zuzia w wolnej chwili na zajęciach tanecznych nagrała swój występ. Szczerze mówiąc, nie wiedziałam, że to zrobi i się trochę zaskoczyłam, jak zobaczyłam jej taniec. Wszystkie występy razem z tym mojej siostry bardzo mi się podobały:)

Julka Kobus



Zapowiadałem kilka przedstawień na tegoroczne WOŚP. Wyglądało profesjonalnie, ale nie było to nic więcej niż kamera na kilku książkach, lampa stołowa oświetlająca z jednej i latarka telefonu z drugiej strony. Każdy klip zajął mi przynajmniej trzy próby, ale oczywiście niektóre jeszcze więcej. Lecz nawet mimo wielu prób i problemów, udało mi się zmieścić w czasie około 30min.

Filip

Przyszlismy z moją siostrą Zosią do klubu Fit&more. Tam nagralismy nasz filmik na WÓSP. Przebrałismy się i weszliśmy i zaczynaliśmy nagrywać. Pomyliliśmy się 6 razy. Nagrywała to moja trenerka, która ma na imię Kinga. Nagrywałyśmy nasz występ przez godzinę. Moja siostra wpadała na pomysł, żebyśmy się ubrały na czarno. Nasz filmik na WÓSP wyszedł genialnie.



Hania Kozioł



13 Stycznia, Hania przyszła do mnie do domu i miałyśmy nagrać film na orkiestrę. Za pierwszym razem poszło nam nawet nieźle, ale i tak nagrywałyśmy jeszcze raz. Za drugim razem pomyliłam pierwszy refren z drugim wersem. Za trzecim razem siadłyśmy pod kominkiem i zaśpiewałyśmy idealnie! Potem wypiliśmy kakao i wysłałyśmy filmik pani Szewczyk. Bardzo się ucieszyłam, gdy zobaczyłam nasz filmik na stronie szkoły :).

Martyna Dzianok

CUDOWNE MAMY

Gdy orkiestrowe emocje opadły, poprosiłam Agatę i Bartka, żeby przeprowadzili wywiad ze Swoimi Mamami: Panią Katarzyną Blachą i Panią Barbarą Szczepanik, które były motorami naszej szkolnej Orkiestry. Przysłuchajmy się rodzinnym rozmowom. Zapraszam!

Opowiem jak to z tym Owsakiem było.



Miał być wywiad z moją mamą, ale ona ciągle powtarza, że nie jest celebrytą ani politykiem, żeby wywiadów udzielać. Wiem bardzo dobrze, że jak się uprze, to będzie w tym trwać. Więc może ja sam opowiem jak to z tym Owsakiem było. Moja mama zawsze mi powtarza, że człowiek musi mieć w życiu jakieś autorytety. Ona ma dwa. To Władysław Bartoszewski i Jurek Owsiak. O ile pierwszego musiałem sprawdzić w Internecie, to Owsiaka znają chyba wszyscy. Zawsze opowiadała mi, że idea, którą wymyślił i wciąż realizuje Owsiak, to tak naprawdę jedyna, do której jest w stu procentach przekonana. Opowiadała, że towarzyszy Orkiestrze od początku, czyli od 29 lat. Kiedy Owsiak zaczynał, kupiła sobie czerwone spodnie. Nosiła je, prała, nosiła aż były różowe (a różowego nie znosi). Kiedy słabo nam szło z Orkiestrą pomyślałem, że poproszę ją o pomoc. Tak naprawdę do dziś nie wiem, jak tego dokonała, ale film od Owsiaka dał nam taki napęd i siłę, że wszystko było możliwe. Godzinami siedzieliśmy i rozsyłaliśmy linki do szkolnej skarbonki. Mama wysyłała wszystkie prace dzieciaków do Orkiestry. Zawsze nas chwalili. Żadna wiadomość nie została bez odpowiedzi. Potem mamie zaczęła pomagać mama Agaty. We dwie zrobiły dobrą robotę. Dumny jestem z tej mojej mamy. Ona tak się wkręciła w te działania, że czasem jedliśmy przypalone bułki, bo zapomniała wyłączyć piekarnik, gdyż zajęta była Orkiestrą.

Dziękuję Mamo! Igor

Trzeba pomagać!

1. Czy lubisz pomagać innym, jeżeli tak to w jaki sposób?

Tak bardzo lubię pomagać. Sprawia mi to ogromną radość. Uśmiech osoby, której pomogłam jest najwspanialszym podziękowaniem. Najczęściej pomagam rozmową, dobrym słowem, choć w miarę moich możliwości pomagam finansowo lub przez przekazanie darów rzeczowych. Pomoc jest zależna potrzeby i od moich możliwości.

2. Jak wpadłaś na pomysł, żeby zadzwonić do Radia 90, rybnik.com.pl i rybnik.naszemiasto.pl?

Na pomysł, żeby zadzwonić do mediów, wpadłaś pośrednio Ty Agato. Przypomniałaś mi, że kiedyś rozmawiałam przez telefon z Panem redaktorem Radia90 w sprawie organizacji imprezy sportowej w pracy. I w ten sposób zadzwoniłam do Radia90 a następnie poinformowałam redakcje portali rybnik.com.pl i rybnik.naszemiasto.pl o akcji w naszej szkole.



3. A jak dowiedziałaś się o naszej akcji?

O akcji dowiedziałam się z smsa, który dostałam od Pani Kasi – mamy Igora – ucznia Twojej klasy 7a . W smsie dostałam filmik, w którym Pan Jurek Owsiak dziękuje klasie 7a za wsparcie. I wtedy postanowiłam pomóc i wpłacić na akcję.

4. Czy Jurek Owsiak, według Ciebie jest wzorem do naśladowania?

Jest to wielka osoba, z wielkim sercem dla ludzi. Uważam, że jest wspaniałym człowiekiem godnym naśladowania. Gdyby było więcej takich ludzi, świat byłby dużo lepszy.

5. Kim Twoim zdaniem jest człowiek, który pomaga?

Osobą, która pomaga może być każdy. Nie musi mieć góry pieniędzy czy magicznych zdolności. Musi mieć otwarte serce na krzywdę innych ludzi. Może to być lekarz, sprzedawca, nauczyciel, psycholog, mama, tata, babcia, dziadek... tak naprawdę każdy, kto ma się czym dzielić, kto kocha, siebie innych, wierzy w siebie i innych, jest osobą empatyczną i chce pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują. Możesz to być również i Ty!

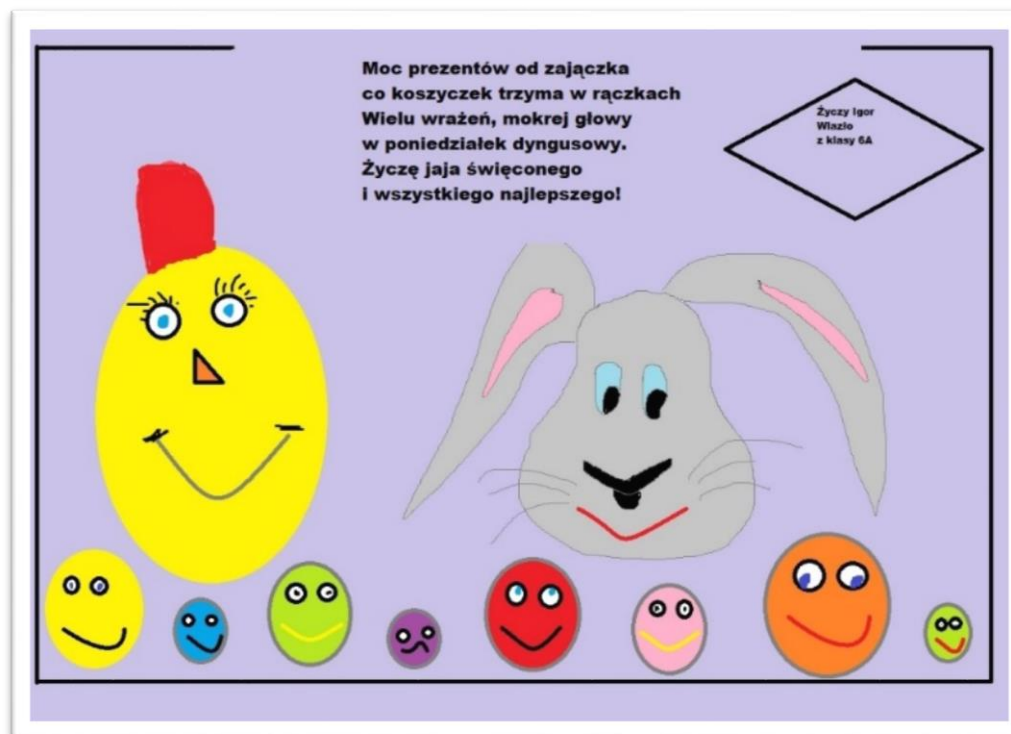
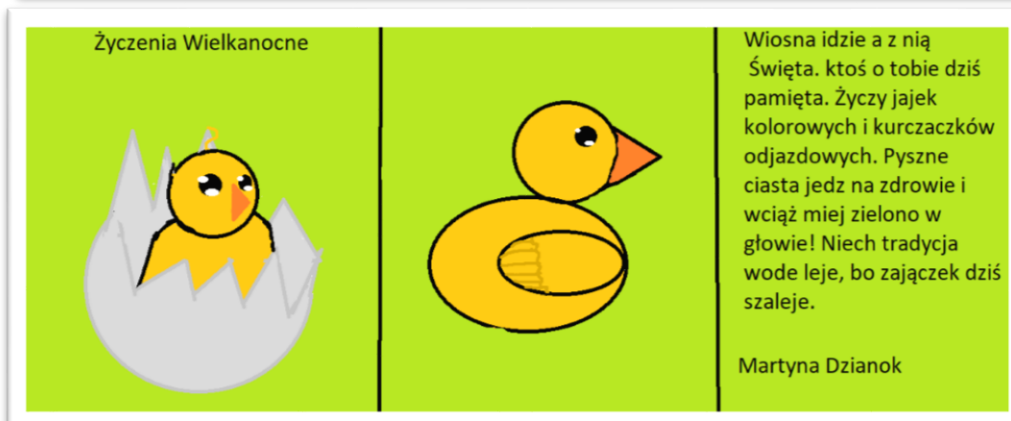
6. Czy znowu pomogłabyś w takiej akcji?

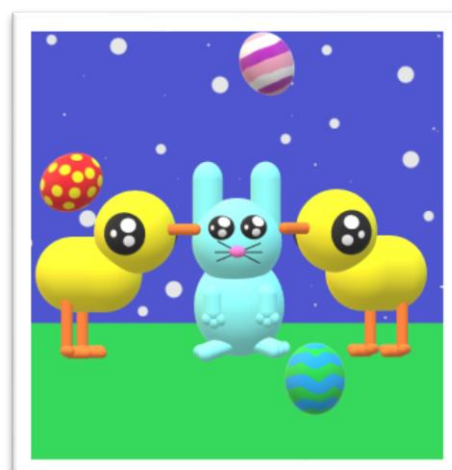
Tak oczywiście, jeżeli tylko będę mogła pomóc to z chęcią pomogę. Trzeba pomagać. Dzięki temu nasz świat jest wtedy lepszy.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

GALERIA ŚWIĄTECZNYCH KARTEK

Z pracowni komputerowej p. Zwierzyńskiej





CZAS ZMARTWYCHWSTANIA

Zatrzymaj się na chwilę.

Zapomnij o wirusie, maseczce, zdalnym nauczaniu.

Poszukaj wzrokiem Krzyża. Symbolu zwycięstwa.

Pamiętasz jeszcze **KTO na nim za Ciebie umarł?**

Przed nami czas świętego Triduum.

Obchody rozpoczną się w Wielki Czwartek

Mszą Świętą Wieczery Pańskiej,

przeprowadzą nas przez ogród Oliwny,

Drogę Krzyżową

i zatrzymają nas przy grobie Jezusa.

Widzisz? To On.

To On za Ciebie umarł.

To On umarł za mnie...

Z wielkiej Miłości.



Niech spłynie po Twoim policzku chociaż jedna łza wdzięczności....

Niech spłynie...

Nie bój się płakać.

Świat się zmienia, ale Krzyż wciąż trwa i w Nim nasza nadzieja!!!

Szukajmy wzrokiem Krzyża, by w niedzielny poranek z całą mocą wyśpiewać radosne Alleluja!

p. Zofia Matuszczyk



ROZ(G)RYWKI DOMOWE

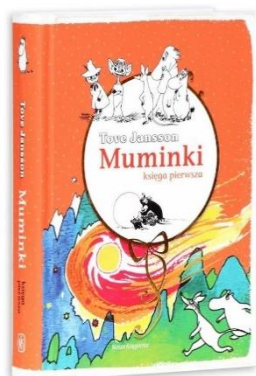
No i znowu nas zamknęli... A pamiętacie, jak rok temu pocieszałyśmy się, że to tylko dwa tygodnie, miesiąc... Cóż, sytuacja okazała się nieco mniej kolorowa, niż się komukolwiek wydawało...

Chyba już wszyscy jesteśmy zmęczeni. To był trudny rok. Reżimy, obostrzenia, lockdowny, a do tego długa zima (choć ma akurat pozytywne aspekty). Brak nam słońca, wolności, takiego ludzkiego trzymania się razem, spędzania czasu wspólnie, w dużej i radosnej grupie, bez pamiętania gdzieś tam z tyłu głowy, że to nie jest tak do końca bezpieczne. Można się spierać o to, czy to pandemia czy plandemia, ale wszystkich łączy nas jedno: jesteśmy już tym zmęczeni.



Każdy z nas odczuwa już na sobie lub widzi w swoim otoczeniu, jak źle ten czas na nas wpłynął. Co tu dużo mówić: człowiek jest zwierzęciem stadnym, a więc i potrzebuje towarzystwa, obecności innych ludzi, niekoniecznie tylko tych samych wciąż twarzy domowników. Taka stagnacja, monotonia i (jakby nie było) lęk o to, co przyniesie jutro, to wszystko przyczynia się do tego, że trudno nam się cieszyć ze Świąt.

Osobiście staram się jeszcze wydostać jeszcze jakieś iskierek radości ze względu na dzieci. A ponieważ nastrój nam mocno podupada, to trzeba go sobie jakoś poprawić. W tym roku postanowiliśmy nie robić dekoracji świątecznych, ograniczymy się w tej materii do minimum. Dzięki temu zostanie nam więcej czasu na... gotowanie! Zawsze to jakaś odmiana, bo w końcu nie tak dawno wycinaliśmy cuda na Boże Narodzenie. Przeszukujemy książki i Internet w poszukiwaniu ciekawych przepisów, modyfikujemy je do naszych potrzeb (mamy w rodzinie dwie osoby na specjalistycznej diecie, co wiercie mi, mocno komplikuje sprawę) i tworzymy menu na Świąta. Docelowo każde z dzieci (te młodsze z pomocą mamy) będzie robiło własną potrawę. Niby nic, a Młodzież się cieszy. Mama też, bo będzie miała mniej roboty przy gotowaniu. Co zapewne wyrówna się, gdy przyjdzie do zmywania naczyń, ale cóż... Nie można mieć wszystkiego, prawda?



Dodatkowo, aby troszkę podbudować morale, co jakiś czas robimy sobie wieczór filmowy. Za każdym razem ktoś inny wybiera film, i tak dzięki temu obejrzelśmy już „Quo vadis”, „To 2” (choć ta pozycja realizowana była bez maluchów), wszystkie części „Harry’ego Pottera” i „Władcy Pierścieni”, do tego jakieś filmy o samochodach i sztukach walki. Przed świątami przypada moja kolej wybierania filmu i już wiem, że będą to „Strażnicy Marzeń” - przepiękna bajka o Jack’u Mrozie i jego zawilej przyjaźni z... Zającem Wielkanocnym, Świętym Mikołajem, Wróżką Zębuszką i Piaskowym Ludkiem. Serdecznie polecam wszystkim, bardzo wartościowa bajka dla dużych i małych.

W sytuacjach podobnych do tej, w jakiej się znaleźliśmy, możemy poddać się zniechęceniu i warczeć na siebie nawzajem o byle co lub podjąć jakiś wysiłek i próbować zacieśniać więzi rodzinne. Pamiętajmy, że dzieci są dziećmi tylko raz i nie będziemy mieć drugiej szansy. My lubimy drobne wyzwania, dlatego co jakiś czas coś nowego do naszej „rutyny” wprowadzamy. A to gry planszowe, a to wspólne oglądanie filmów, lepienie z plasteliny czy malowanie obrazów. Od Świąt wprowadzamy nowy mały „challenge”: codzienna lektura książki. Codziennie przynajmniej przez 15 minut będziemy na głos czytać książkę. Raz mama lub tata, raz Maks (13 lat), raz Alek (11 lat). Antek (6 lat) i Madzia (3 latka) jeszcze czytać nie potrafią, ale słuchać lubią. Zwłaszcza Tosiek. I dlatego to on wybrał pierwszą książkę. Będą to „Muminki” Tove Jansson. No lepiej wybrać już nie mógł! Kocham Muminki! Gdzieś czytałam, że taka praktyka pozwala poszerzyć zasób słownictwa u dziecka o jakieś 1000 słów w skali roku. Będą jeszcze bardziej pyskate ;)

Po cichu liczę, że te wszystkie obostrzenia zaczną w końcu zniknąć, bo powoli kończą mi się pomysły, na trzymanie dzieciaków z daleka od komputera... Na szczęście robi się ciepło i będzie można troszkę pogrzebać w ziemi na działce, a dzieciarnię oddelegować na trampolinę. I tutaj też ciekawostka: prace ogrodnicze lub przy kontakcie z ziemią pobudzają wytwarzanie endorfin, przez co czujemy się szczęśliwsi i spokojniejsi. Wystarczy się położyć na ziemi. To nic, że obok tupta mrówka. Jeżeli nie macie ogrodu – nic straconego! Kilka doniczek, nasionka lub sadzonki i robicie sobie ogród na balkonie. I tutaj mam mały apel: jeżeli tylko możecie – sadźcie jak najwięcej roślin miododajnych. Pszczoły mają się ostatnio bardzo kiepsko, zanieczyszczenia, urbanizacja itp. sprawiają, że jest ich coraz mniej, a do tego nie mają z czego zbierać nektaru. Jeżeli tak będzie dalej – wymrą. A gdzie nie ma pszczół, nie ma życia. Każdy kwiatusek miododajny to zadowolona pszczołka, która potem chętnie podzieli się miodkiem. Listę takich roślin łatwo znaleźć w Internecie lub zapytać z sklepie ogrodniczym, które kwiatki będą odpowiednie do tego celu. Wiele z nich można swobodnie trzymać w doniczkach.

Kochani, życzę Wam zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych, jak Jezus Zmartwychwstał, tak nasz świat też w końcu się podniesie. Nie dajmy się zwariować i chociaż jest ciężko i mało optymistycznie – znajźmy w sobie coś pozytywnego i tego się trzymajmy!

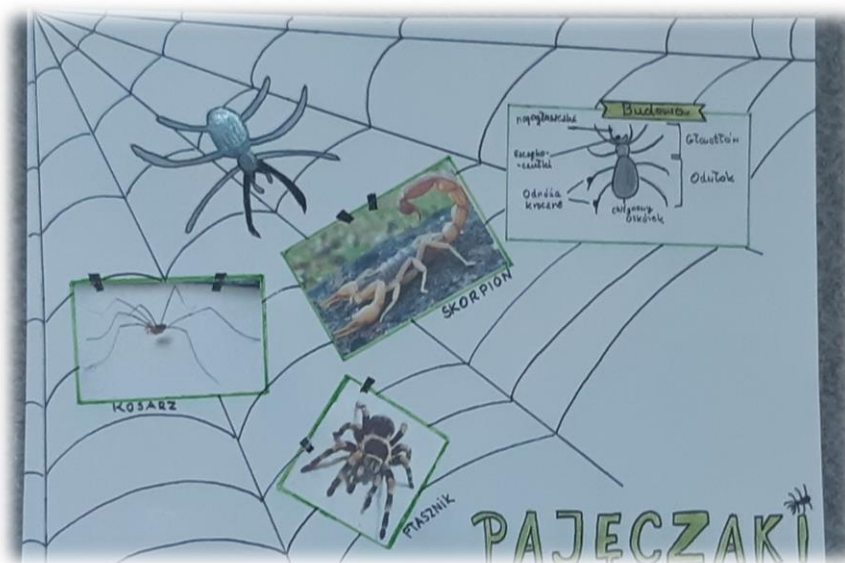
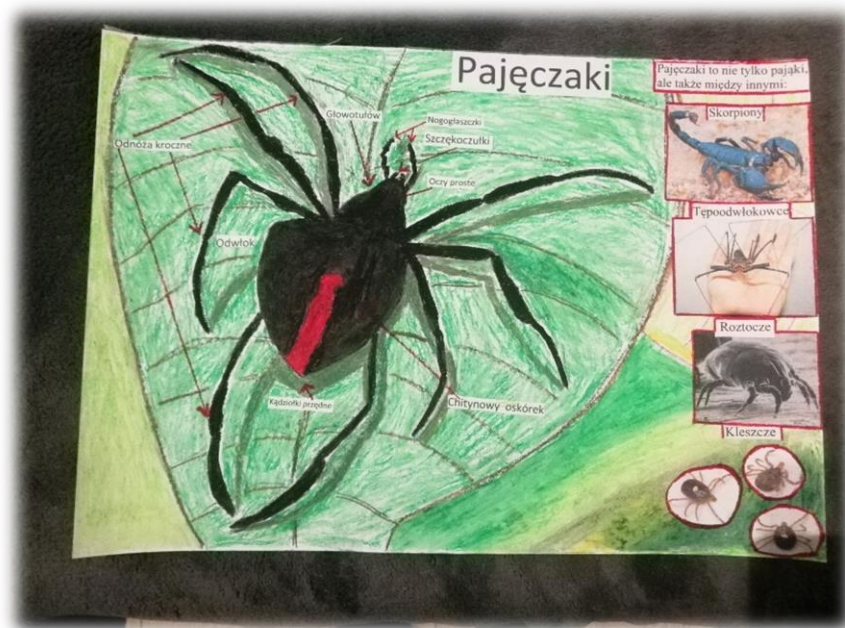
N. Wieczorek

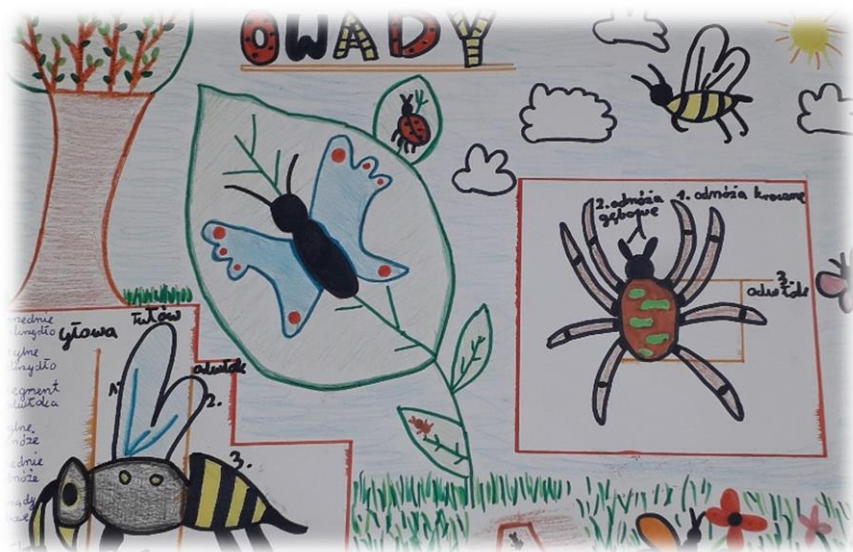
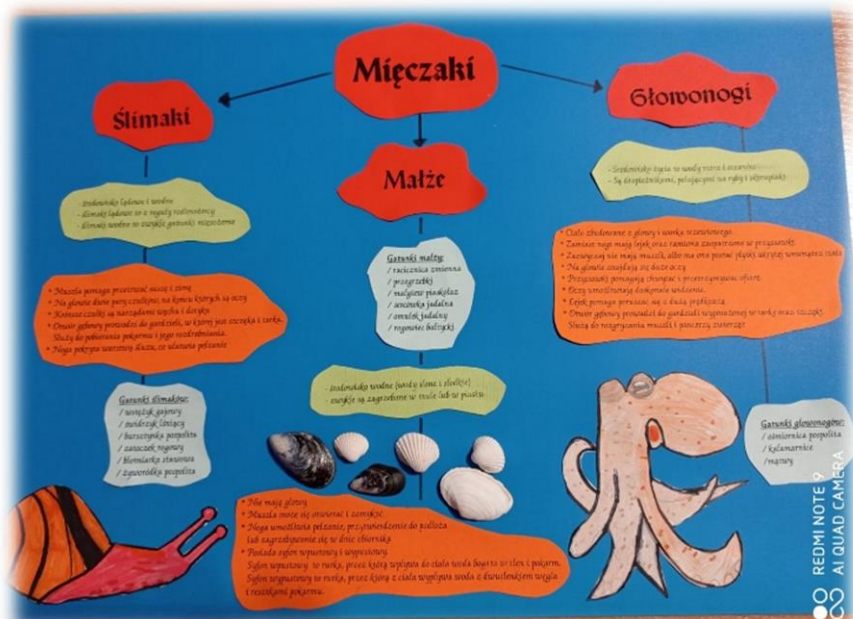
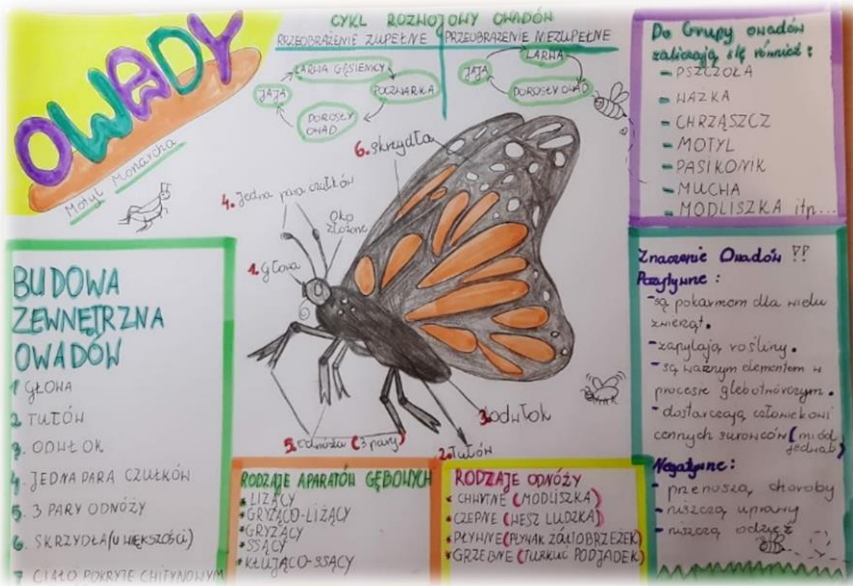


LEKCJE BIOLOGII

W domowym zaciszu niektórym uczniom zdecydowanie lepiej i swobodniej się pracuje. A na pewno tworzy plakaty o świecie owadów na kolejną lekcję biologii. Z takich kolorowych prac dużo łatwiej się można nauczyć. To coś w rodzaju notatek graficznych. Poniżej prezentujemy prace klas zainspirowanych przez p. Katarzynę Korecką

Prace wykonali : Dominika Jarzyna, Maja Imiołek, Martyna Juśkiewicz, Miłosz Gawrytkiewicz, Paulina Krymer





Waleczny Franciszek Chlubek

Sprawka niedźwiadka Martyna Dzianok

Zagubieni w lesie Oliwia Fąferek

Przeszkody Błażej Zieliński

Protest drzew Bartłomiej Słapa

Z lasu na wysypisko Igor Blacha

*natura się broni
trochę mroczne opowiadania*

Niedawno wybrałam się do lasu na popołudniowy niedzielny spacer. Śnieg stopniał, więc mogłam zobaczyć, co skutecznie przykrywał. Były puszki po piwie, plastikowe butelki po różnych sokach i soczkach, opakowania po papierosach, porzucone reklamówki. To w głębi. Zaś na skraju lasu zaskoczyły mnie większe gabarytowo śmieci : plastikowe krzesło z altanki, podróżna waliza i ...imponująca sterta gruzu z cegłą, resztkami zerwanej tapety i podłogi. I taki uroczy śmieciowy wianuszek leżał sobie pod drzewami.

„Natura powinna się zemścić!”- pomyślałam przerażona i wściekła. Zrobiłam kilka zdjęć. Pomysł mszczącej się natury nie dawał mi spokoju. Stał się tematem naszego gazetkowego spotkania. I tak powstało kilka oryginalnych opowiadań. Może niektóre z nich okażą się prorocze? Kto wie...

WALECZNY



- Znowu szedłem przez las i znowu zobaczyłem śmieci - powiedział Waleczny. Idąc, wyrzucił butelkę. I znowu – rozmawia o ekologii i opowiada, jak to jego piękny las jest zaśmiecony, jak to nie da się żyć. Wraca przez las i wyrzuca chusteczkę. Następnego dnia znowu przechodzi przez las i znowu coś wyrzuca. Przecież środowisko naturalne ma zdolność adaptacji do nowych warunków. Podczas kolejnej rozmowy ze swoim kolegą o lesie stwierdził, że on to by wszystkim przyznał grzywnę. Najlepiej 1000 złotych. Jednak tego samego wieczoru chciał kupić nową rzecz - taką, którą sobie wymarzył. Lecz na koncie nie ma pieniędzy. W historiach przelewów widnieje za to napis "las + hipokryzja - 1500zł".

Franciszek Chlubek

SPRAWKA NIEDŹWIADKA

Jestem misiem. Jestem brązowy i mały, bo jestem młody. Obudziłem się po długim śnie i nie uwierzyłem. Mamusia jeszcze spała ,więc po cichutku wychyliłem głowę z jamy i stałem jak posąg. Byłem smutny i wkurzony, bo przez kilka miesięcy ludzie zniszczyli mi dom! Śmieci, gruz, tapety, meble i jeszcze więcej... pobiegłem po mamusię, żeby jej to pokazać. Po chwili gdy Mama zobaczyła co się stało, od razu zadzwoniła do swoich przyjaciół: bobra, jeża, myszki, łosia i sarenki. Wspólnie obmyśliliśmy plan, jak uratować nasz dom czyli las. Bóbr zbudował taczki na śmieci, jeż zbierał małe śmieci, myszka pobiegła po swoich przyjaciół ludzi, którzy są przeciwni leśnym śmieciarzom, łos zbierał na rogi śmieci. Gdy pozbierali wszystkie śmieci do drewniano - plastikowych tacek bobra, zawołali resztę niedźwiedzi, aby pomogły im pchać taczki. Gdy wywieźli je z lasu zostawili je na posesjach ludzi, którzy je wyrzucali. Zaraz... skąd oni wiedzieli, kto wyrzucał śmieci- pomyślałem. Zobaczyłem, że Sarenki nie było, gdy zbieraliśmy śmieci . Wtedy Sarenka powiedziała z uśmiechem:

- Dowiedziałam się od sąsiadów, kto wyrzucał śmieci do lasu.

Gdy wszystkie śmieci zostały oddane, przyjaciele mojej mamusi ucieszyli się, a po południu wszyscy wypili pyszną herbatkę. Ludzie, którzy zaśmiecali las, już nawet o tym nie pomyśleli, tylko sprząтали śmieci po innych. A ja byłem szczęśliwy tak samo jak mama i jej przyjaciele.

Martyna Dżianok

ZAGUBIENI W LESIE

Od wielu, wielu lat ludzie zaśmiecają Ziemię. Jedni prawdopodobnie umyślnie, a inni możliwe, że przypadkowo. Jednak żadna ze stron, które śmieć nie pomyślała o skutkach, które to za sobą poniesie. Pierwsze konsekwencje takiego okrutnego traktowania naszej planety ludzie zaczęli odczuwać dużo wcześniej, niż mogłyby wskazywać jakiegokolwiek przewidywania i prognozy.

Na samym początku działały się rzeczy całkiem oczywiste, takie jak globalne ocieplenie, powstawanie dziur ozonowych, czy kwaśne deszcze i smog. Jednak z czasem wydarzenia zaczęły nabierać coraz to większego rozpędu. Miarka się przebrała.

Z kolei niedługo po tym zaczęły się w obrębie lasu dziać bardzo, bardzo dziwne rzeczy. Tak naprawdę nikt nie doświadczył na własne oczy wydarzeń, do których doszło tamtego dnia, jednak



w lesie pozostało bardzo wiele śladów, które mogłyby świadczyć o tym, co się tam stało. Między innymi był to męski płaszcz rozdarty na gałęzi krzewu albo damska torebka, której zawartość cała była wysypana na ściółce. Teraz nikt nie odważyłby się wejść do lasu, który wcześniej był tak chętnie przez wszystkich odwiedzany. W całym lesie korzenie drzew wyszły na wierzch, co wyglądało dość upiornie, a spacerując po lesie mogłoby się wydawać, że drzewa szepczą coś między sobą, jakby knuły zemstę na ludziach. Z czasem okazało się, że pewna grupka ludzi postanowiła odwiedzić miejsce dziwnych zdarzeń i zbadać dokładnie to, do czego tam doszło, co z kolei ośmieliło wielu kolejnych ciekawskich, by jeden po drugim odwiedzali to miejsce. Niebawem na jaw wyszło, zapewne przez przypadek, że w lesie miały miejsce jakieś nadnaturalne zjawiska. Ludzie dowiedzieli

się, kiedy ktoś usłyszał informację, o tym, że większość tych osób już stamtąd nie wróciła, lecz nikt nie powiedział z jakich przyczyn. Zaczęto snuć domysły, że ludzie, którzy nie powrócili z lasu, zostali wciągnięci pod ziemię w ramach odwetu za zaśmiecanie i zaniedbywanie Planety Ziemi. Jednakże te domniemania wcale nie były prawdziwe. W końcu to tylko domysły, a nie suche fakty. Nareszcie, kiedy ludzie stopniowo przestali wierzyć we własne podejrzenia, postanowiono zbadać leśną zagadkę. Do lasu wybrała się dość liczna grupa osób, by dotrzeć do źródeł tamtejszych incydentów, jednak, ku zdziwieniu wszystkich ludzi snujących brutalne historie, lub straszne scenariusze dotyczące losów odwiedzających las, grupa wróciła cała i zdrowa bez żadnych wyjątków. Co więcej, udało się im nawet zrobić nieco zdjęć i kilka bardzo krótkich filmów z ukrycia, które wskazywały na to, że osoby, które pozostały w lesie wcale nie zginęły. Na fotografiach i filmach uchwyciono bardzo niecodzienne zjawisko - całkowicie posłusznych drzewom ludzi, którzy sprzątaję cały las co do joty. Jednak chwilę zajęło wyjaśnienie przyczyny takiego postępowania - otóż wszystko to działo się za sprawą drzew, które w wyniku potężnego zanieczyszczenia środowiska zmutowały. Drzewa te uzyskały własną świadomość, a także nauczyły się kontrolować ludzi, wręcz owinęęły ich sobie wokół korzenia jak niewolników.

Można by zapytać, co z tego wynika? w końcu nie każdego czeka taki sam los - z jakiegoś powodu grupa, która wybrała się do lasu, by dowiedzieć się o tamtejszych wydarzeniach, przeżyła. Otóż okazuje się, że osoby, które uczestniczyły w tej wyprawie, okazały się dbać o środowisko naturalne, lasy i całe nasze otoczenie. Z tej historii możemy wnioskować, że nie warto zaniedbywać natury dla dobra nas samych, oraz całej biosfery, z którą jesteśmy związani.

Krasnoludek

PRZESZKODY

Pewien żuk wybrał się ze swojej nory na spacer pomiędzy liśćmi. Gdy tylko wyszedł, poczuł słodki zapach. Okazało się, że wśród liści leżała butelka z czerwoną naklejką, z napisem "coca cola". Nasz żuk bardzo się zdziwił, ponieważ nigdy nie widział niczego podobnego! Podszedł bliżej i łapką dotknął klejącej cieczy. Problem nastąpił wtedy, gdy poślizgnął się i przewrócił na plecy i nie umiał wstać. Przykleił się na dobre, a jego rodzina nie mogła mu pomóc, ponieważ przykleiliby się tak jak on. Smutna historia... Problem nastąpił wśród innej kategorii zwierząt - ptaków. Pewien dzięcioł zleciał z drzewa na ziemię w poszukiwaniu pożywienia. Gdy znalazł już coś, spróbował wzbic się w powietrze, lecz nie umiał. Gdy spojrzał pod swoje nogi zobaczył, że jego nogi zaplątały się w jakąś reklamówkę! I w dodatku potem jego dzieci były głodne! Kolejna smutna historia, która dzieje się tym razem u wilków. W nocy rodzinka wilków szła po lesie, gdy nagle ich dziecko, mały wilczek zawył okropnie głośno. O nie! Mały wilk okaleczył łapę o szkło! Bardzo go bolało, jednak wytrzymał drogę do domu i wszystko skończyło się dobrze.



Powyższa historia była opowiedziana w imieniu zwierząt, które cierpią przez śmieci i inne bzdziwiny wyrzucane do lasu. Ludzie są niemądrzy, bo zamiast wyrzucać śmieci do kosza w domu lub do kosza na osiedlu, gdy są w lesie wyrzucają je właśnie tam, to bardzo źle o nich świadczy. Często ma miejsce taka sytuacja: masz papierka po batonie w kieszeni i chcesz się go pozbyć. Nie tylko ty chcesz się pozbyć papierka, ale i zwierzęta w lesie chcą normalnie i bezpiecznie żyć. Dlatego postaw się na ich miejscu i wyrzuć śmieć do kosza, a zrobisz coś dla przyrody i zresztą tobie też nic się nie stanie :).

Błażej Zieliński

PROTEST DRZEW

Cichy wietrzyk przy starej, zrujnowanej ulicy z głośno bębniącymi kołami samochodów bardzo przygłuszał spokojny marsz lasem. Majestatyczne drzewa i wspaniały krajobraz zwałiby z nóg każdego. Jednakże żadna przyjemność nie trwa wiecznie. Pod drzewem wiśni znalazłem dwie butelki piwa oraz piłę, więc dałem sobie podejrzenie, że to pijani ludzie próbowali zniszczyć to przepiękne drzewo wiśni. Jednak nadal miałem inną wizję w głowie. Wyobrażałem sobie drzewa, które spadają na ludzi niczym głazy z gór wysokich. Niebezpieczeństwo wyrzucania plastikowych butelek oraz metalowych butelek. Wyobrażałem sobie, że cały świat nagle ulega zagładzie. Jednak nie pomyślałem o tym, jak o prawdziwym wydarzeniu, raczej pomyślałem o tym, jak o fan fiction, które miałyoby zdobyć uznanie w Internecie. Wróciłem do domu, pograłem chwilę w osu i poszedłem spać. Podczas snu wyobrażałem sobie kolejne wizje. Każda z nich była coraz bardziej szczegółowa, ale każda wizja była inna. Gdy wstałem zrobiłem to, co każdy przeciętny człek powinien zrobić, gdy jest rano. Poszedłem z przyjacielem w las, pojeździć na rowerze. Wziąłem chipsy o smaku cebulowym, mój znajomy litrową pepsi. Gdy byliśmy już w połowie drogi, usiedliśmy na ławce i jedliśmy swój prowiant. Gdy poszedłem do śmietnika i wróciłem, zobaczyłem, że mój kolega

wyciąga ze śmietnika trzy worki śmieci i wyrzuca je w las. Spytałem: CO TY ROBISZ!? NIE ŚMIEĆ! Ale on mi zdecydowanie odpowiedział:

- A co mi zrobisz?



Chyba nie podejrzewałem, że moje wizje będą prawdziwe. Podczas powrotnego marszu na mojego kolegę spadło nagle grube drzewo, które zrobiło dużo huk, i na tyle go przygniotło, że polskie pogotowie na pewno by sobie nie poradziło. Przez chwilę "próbowałem" przesunąć drzewo, później ktoś się dołączył i udało nam się przesunąć drzewo. Jednak jedyne co zobaczyłem, to zwłoki martwego przyjaciela, z którym przed chwilą rozmawiałem. Poczułem coś przeszywającego w środku, coś czego nie nazwałbym smutkiem. Nazwałbym to depresją. Czułem się jak postać z Danganronpy, która za chwilę miałaby mieć rozprawę klasową. Najpierw zadzwoniłem do rodziców mojego kolegi. Gdy im powiedziałem, co się stało, słyszałem jedynie łzy rodziców. Rozłączyłem się. Nazajutrz był pogrzeb, który był bardzo smutny dla wszystkich. Widziałem grób strasznie i boleśnie zakończzonego życia, życia, które miało trwać jeszcze bardzo długo. Widziałem jego rodziców, dziadków, bliskich. Wszyscy stali nad grobem i płakali. Około 12:00 wszyscy poszli do domów. Z tą wprost wyciągniętą z horroru psychologicznego atmosferą wróciłem do domu, włączyłem TVN 24 i moim oczom ukazały się te napisy: JUŻ 10000 OSÓB ZGINEŁO POPRZEC PRZYWALENIE DRZEWEM, A LICZBA CIĄGLE WZRASTA. Poczułem się bardzo dziwnie, czując, że moja wizja jest prawdziwa. Jedyne co mogłem zrobić, to już nie śmiecić. Jednak nie wiedziałem, czy to już na tym etapie zadziała. Postarałem się ze wszelkich sił ograniczyć popularność wyrzucania śmieci poprzez facebooka, instagrama, itd. Jednak ludzie i tak robili swoje jak na złość, a liczba ofiar była ogromnie spotęgowana, wzrosła do miliona. Dopiero wtedy ludzie sobie powiedzieli, „HALO, musimy ratować naszą Ziemię!”. Więc... powoli ludzie zbierali śmieci, nie wyrzucali do lasów i po tygodniu od pierwszego wydarzenia śmiertelnego udało im się przystopować falę śmierci. Jednak upamiętnieniem zmarłych wskutek przewalenia się drzew jest teraz tak zwany „Tydzień Płaczu” obchodzony na całym świecie, żeby pokazać innym, jakie są konsekwencje zaniedbania natury, a na miejscach poprzewalanych drzew są sadzone kolejne. Teraz wszyscy ludzie wiedzą, jak nie mogą postępować.

Bartłomiej Słapa

Z LASU NA WYSYPISKO

Kiedy Jasiek się urodził jego mama postanowiła, że każdego dnia będą wychodzić na długie spacery do pobliskiego lasu. Na pierwszym z takich spacerów byli, kiedy Jasiek miał niespełna miesiąc. Mamie spadł wtedy na leśną ścieżkę paperek po cukierku. Nie podniosła go i nie zabrała ze sobą. Pomyślała, że to tylko jeden paperek i nic się nie stanie, jak w lesie zostanie. Każdego dnia wychodzili na spacer i każdego dnia coś zostawiali. Butelka po soczku, zużyta chusteczka, paperek po chrupkach, które jadł Jasiek. Mijały dni, miesiące, lata a oni ciągle spacerowali po lesie. Na dziesiąte urodziny Jaśka postanowili zrobić sobie piknik. Zapakowali do koszyka jedzenie i picie i wyruszyli na leśną wyprawę. Okazało się, że nie mają gdzie rozłożyć koca, bo lasu właściwie już nie ma. Wszędzie leżą śmieci, ptaki nie śpiewają, wiewiórki nie skaczą, drzewa są jakieś mniej zielone i przyschnięte. Przez lata oni i inni ludzie wychodzili z założenia, że jeden śmieć pozostawiony w lesie niczego nie zepsuje. A teraz nie ma lasu, nie ma zwierząt i ptaków. Jest za to śmierdzące, szpetne wysypisko śmieci. Pamiętajmy, żeby zabierać swoje śmieci, bo las jest naszym przyjacielem.

Igor Blacha

Można i tak – tworzenie z natury, czyli **land art**. Twórzmy zamiast śmiecić!

Land art., czyli sztuka ziemi – działalność artystyczna, której obszarem działania jest przestrzeń ziemi, obszar środowiska naturalnego



Praca: Jakub



Praca: Emilia Dworakowska

Z uczniowskich zeszytów

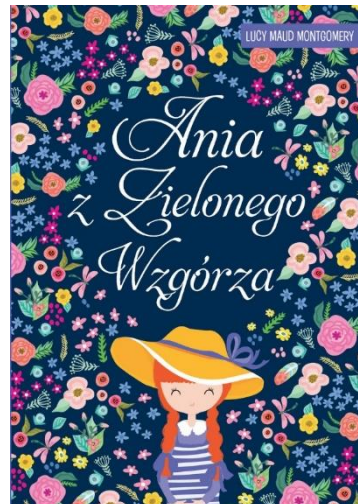
Z przyjemnością zapraszam na spotkanie z Anią Shirley.
Kartka z pamiętnika "Ani Shirley".

Sobota. Październik. 1876

To mój najgorszy dzień w życiu! Straciłam dziś swoją najlepszą przyjaciółkę! Chyba żadna osoba na całym świecie nigdy nie czuła się gorzej niż ja teraz! Jak długo nie będę się z nią spotykać?...A...a co, jeśli nie zobaczę Diany już nigdy! Żebyś zrozumiał co tak strasznie mnie dręczy, muszę opowiedzieć całą historię od początku do końca.

Był to normalny sobotni poranek. Maryla zamierzała jechać na zebranie związku do Carmody, miała jej nie być do kolacji, więc pozwoliła mi zaprosić Dianę na herbatę! Gdy to usłyszałam byłam wprost wniebowzięta, wszystko po kolei sobie zaplanowałam. Natychmiast pobiegłam poinformować Dianę o zaproszeniu, a ona oczywiście się zgodziła. Gdy dotarliśmy na Zielone Wzgórze otworzyłam gościowi drzwi i poszłyśmy na poddasze, usiadłyśmy na kanapie i zaczęła się rozmowa. Zaproponowałam Dianie pójście do sadu i zerwanie paru malinówek. – Maryla pozwoliła nam zerwać te które zostały na drzewie. Następnie Diana opowiedziała mi co się dzieje w szkole. – Jeszcze ci nie mówiłam, że zrezygnowałam ze szkoły ze względu na „incydent z tabliczką do kaligrafii”, ale to inna historia stało się to z powodu Gil... Yyyy.... miałam na myśli pewnego chłopca, który... ugh znowu się rozkojarzyłam!!! Nie skupiam się na

tym, co ważne. TAK JAK MÓWIŁA MARYLA! Wracając do tematu. Gdy moja przyjaciółka miała zacząć mówić o „tym chłopcu” natychmiast poszłam po malinowy sok – Maryla pozwoliła mi poczęstować Dianę kawałkiem placka z owocami i konfiturami z wiśni oraz sokiem, po który popędziłam do spiżarni, kiedy zaczęła się rozmowa o wiesz już kim. Nie potrafiłam nigdzie znaleźć soku. Wpatrywałam się jeszcze raz we wskazane przez Marylę miejsce i zauważyłam jakąś butelkę, wtedy nie miałam pojęcia, że to było... wino porzeczkowe przyrządzone przez Marylę – Kompletnie zapomniała, że sok został dawno wypity, a zamiast niego zostało tam postawione wino. Po wypiciu „soku” Diana źle się poczuła, zaczęła ją boleć głowa i chciała wrócić do domu. Byłam smutna, że opuszcza Zielone Wzgórze tak wcześnie. Mama Diany, gdy zobaczyła córkę w takim stanie pomyślała, że celowo podałam wino! Jak się tylko o tym dowiedziałam poprosiłam Marylę, żeby wszystko wytłumaczyła. – nie musiałam zbytnio jej błagać, ponieważ częściowo to była jej wina jak wspominałam wcześniej zapomniała, że sok został wypity. Niestety Maryla tylko pogorszyła sprawę i doprowadziła do kłótni. Postanowiłam pobiec jak najszybciej pod dom Diany. Na miejscu wręcz błagałam panią Barry by pozwoliła mi na przyjaźń z Dianą niestety bezskutecznie... UWAŻAM, ŻE ONA NIE MA SERCA!



Styczeń. 1876

Czy to jest jakiś cudowny sen? Jeśli tak, nie chcę być budzona... Zignoruj wszystkie złe rzeczy, które kiedykolwiek powiedziałam o pani Barry! TO NAJCUDOWNIEJSZA OSOBA JAKĄ ZNAM!

- nie licząc Diany i Maryli z Mateuszem i.... ach po prostu sądzę, że muszę wytłumaczyć tę nagłą zmianę zdania na jej temat... Więc zacznijmy jeszcze raz od nowa.

Premier przyjechał na wyspę, wielu mieszkańców, w tym Maryla, było jego zwolennikami. W związku z tym pojechała by go zobaczyć i zostawiła mnie samą z Mateuszem. Ja z zaangażowaniem odrabiałam lekcje, a Mateusz czytał gazetę. Po pewnym czasie zaczęłam rozmowę. Poprosiłam, żeby pod żadnym pozorem nie oddawał mi bardzo interesującej książki, którą pożyczyła mi Janka – Nie chciałam poddać się pokusie przeczytania jej więc pomyślałam, że zamknę ją w szafie a Mateuszowi oddam klucz. Następnie zaczęliśmy rozmawiać o jabłkach, więc postanowiłam zejść do spiżarni i przynieść ich kilka. Kiedy przyniosłam tacę do domu wbiegła przerażona Diana! Byłam strasznie zaskoczona. Nie spodziewałam się jej wizyty, zwłaszcza po ostatniej sytuacji! Diana błagała mnie, żebym poszła z nią natychmiast, ponieważ jej młodsza siostra Minnie zachorowała na krup! Rodzice pojechali z Premierem a ona nie miała pojęcia co robić! Mateusz popędził po lekarza, a ja postanowiłam pomóc przyjaciółce. Dobrze wiedziałam co robić w takiej sytuacji. Gdy dochodziła trzecia w nocy Mateusz przywiózł lekarza na miejsce, okazało się, że doktor nie musiał nic robić, ponieważ Minnie czuła się już lepiej.

Następnego dnia dowiedziałam się od Maryli, że pani Barry była tu popołudniu i powiedziała, że: „po wczorajszej nocy jest pewna, że nie chciałam podać Dianie wina i ma nadzieję, że jej wybaczę oraz będzie bardzo szczęśliwa, jeżeli znowu będę chciała być przyjaciółką jej córki!” Oczywiście się zgodziłam.

*Julia Ambroziak, kl. 6a.
(uczenica p. Bożeny Sperling)*



Mała Tedenastka

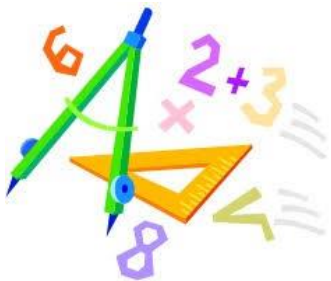
nr 3
2020/2021

Gazetka szkolna



NASZE OSIĄGNIĘCIA

W środę 10 marca 2021r. odbył się **Szkolny Konkurs Matematyczny** dla uczniów klas III. Matematyczne wyzwanie podjęło 10 uczniów.



ZWYCIĘZCAMI KONKURSU ZOSTALI:

I miejsce – Alina Kapol kl. III a

II miejsce – Mikołaj Łagosz kl. III a

III miejsce – Aleksander Warzecha kl. III c

Gratulacje !!!



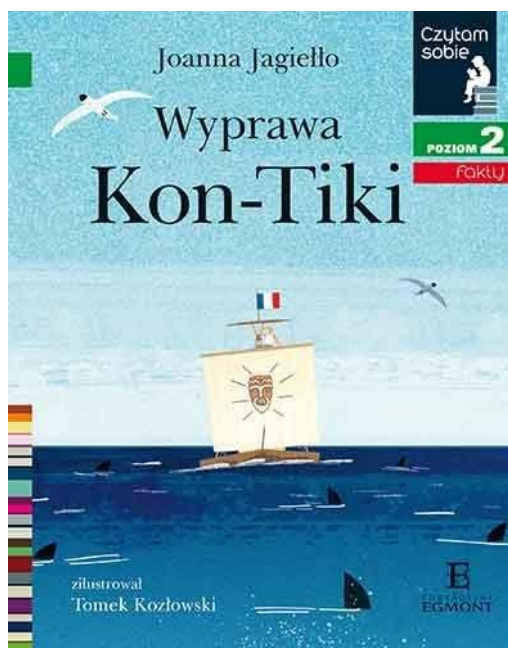
p. Zofia Kania

WIEŚCI Z BIBLIOTEKI

Idzie sobie wiosna, słyhać świergot ptaka...wiosenna piosenka i nowości w bibliotece czekają na Ciebie ☺

SERIA *Czytam sobie* dla najmłodszych, ciekawych świata czytelników:

Popularno-naukowe i historyczne.



Czy da się zbudować tratwę tak, jak 1500 lat temu: bez plastiku, metalu, drutu, wiertarki? Dzielni żeglarze, którzy na tratwie Kon-Tiki przepłynęli z Peru na Wyspy Polinezji udowadniają, że nie ma rzeczy niemożliwych!

[Wyprawa Kon-Tiki - Oceny, opinie, ceny - Joanna Jagiełło - Lubimyczytać.pl \(lubimyczytac.pl\)](#)

Inne książki **Joanny Jagiełło**:

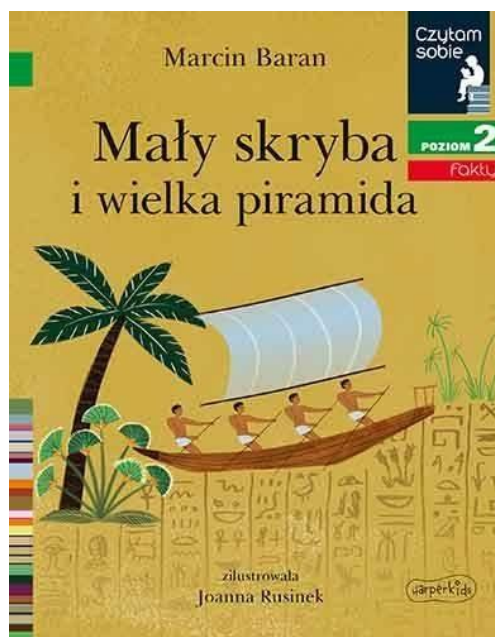
„Babula Babalunga”, „Oko w oko z diplotodkiem”

Fascynująca podróż do starożytnego Egiptu!

Gdy tata Panufera wyrusza do Gizy, by budować piramidy, mały chłopiec wyrusza w rejs barką po Nilu z rodzinnej Tury, aby go odwiedzić. Wiele lat później Panufer zostanie skrybą, a wspomnienia z tej niezwykłej wyprawy będą w nim żywe przez całe życie.

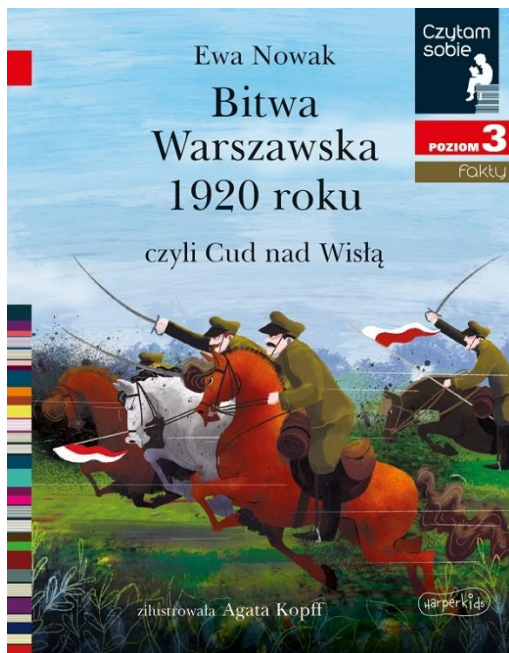
„Mały skryba i wielka piramida. Czytam sobie. Poziom 2” **Marcina Barana** to wciągająca opowieść do nauki czytania dla dzieci. Przygotowana przez specjalistów książka udowodni najmłodszym, że czytanie może być wspaniałą przygodą i zabierze ich w podróż do starożytnego Egiptu.

[Mały skryba i wielka piramida. Czytam sobie. Poziom 2 - Marcin Baran \(Książka\) - Księgarnia Internetowa Egmont](#)



Inne książki **Marcina Barana**:

„Piasek i bruk”, „Kłopoty z mlekiem dla kota”, „Awantura w śmietniku”.



Książka dla dzieci, które lubią historię Polski. W 2020 roku wielu młodych czytelników zainteresowało się Bitwą Warszawską, z okazji jej setnej rocznicy. Książka Ewy Nowak przybliży im najważniejsze fakty dotyczące bitwy, ale też wydarzeń, które ją poprzedzały. Dzieci zobaczą je oczami Zosi, młodej osoby, z którą mogą się utożsamiać. Kiedy Zosia spotyka na ulicy marszałka Piłsudskiego, jest bardzo przejęta. Nie przypuszcza, że za kilkanaście miesięcy weźmie udział w bitwie pod jego dowództwem.

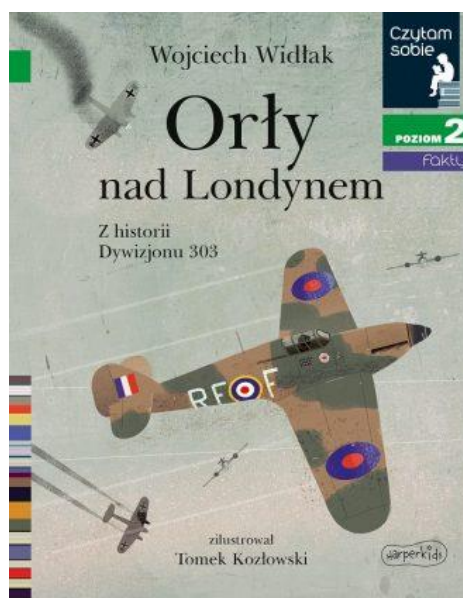
Inne książki **Ewy Nowak**:

„Apollo 11”, „Droga do Nobla”, „Jezioro łabędzie”, „Kto uratował jedno życie...”, „Mecz o wszystko”, „Pułapka na ktosia”, „Rok z kocią Izabelą”, „Szarka.”
(Czytam sobie)

Trwa druga wojna światowa. Polski pilot Jurek walczy razem z lotnikami z Anglii, Kanady i Nowej Zelandii w obronie Wielkiej Brytanii. W słynnym Dywizjonie 303 lata też wielu jego kolegów z Polski. To świetni piloci zdolni to największych poświęceń. Poznaj Jurka i Huraganka – jego samolot.

Inne książki **Wojciecha Widłaka**:

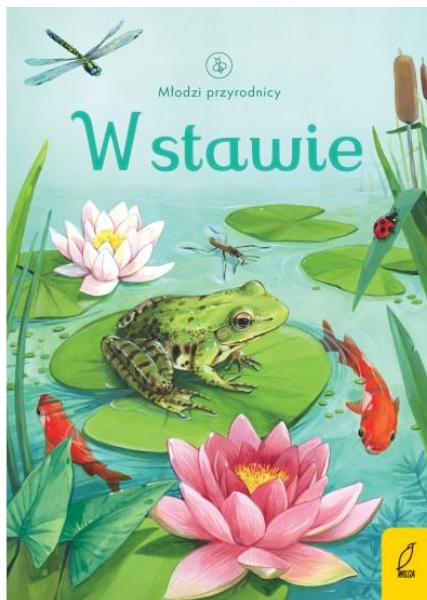
„Marta i ufoludek”, „Marta i zagadkowy pojazd”, „Syrop Maga Abrakabry”, „O Smoku spod Wawelu”, „Sekret ponurego zamku”.
(Czytam sobie)



Gdy nadlatujemy, walka trwa.
To Anglicy z innego dywizjonu
zaatakowali bombowce. Wroga
eskorcia (samoloty Bf 110 i Bf 109)
odpiera angielskie ataki.

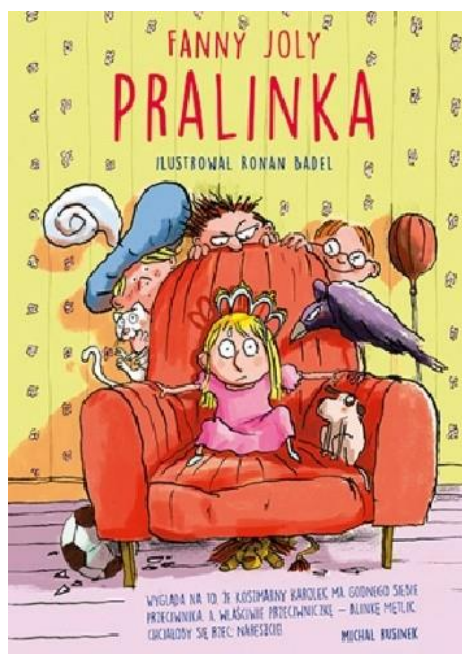
Ja z moim Huragankiem zostałem
zignorowany. No jasne – wobec
tego stugłowego smoka jestem
jak osa. Ale uwaga, bo osa sporo
potrafi!





Lato to u nas czas leśnych przygód, odkrywania nowych miejsc, wypatrywania zwierząt i generalnie szaleństw na świeżym powietrzu. To też idealny moment, aby zachęcić dzieci do poznawania świata flory i fauny. Czy wiesz, które zwierzęta przesypiają dni w norach i jaskiniach, a na żer wychodzą po zmroku? Po co meduzie czułki, a jeleniom poroże? Na te i wiele innych pytań znajdziecie odpowiedź właśnie w tej kolekcji przyrodniczych książeczek.

Młodzi przyrodnicy - seria wydawnictwa Wilga (fajnedziecko.pl)



Czy znacie Koszmarne Karolka? Alinka do taki dziewczęcy Karolek. Ma mnóstwo niesamowitych przygód, niczego się nie boi. Ma kochających rodziców i niezwykłą babcię. Poznajcie Alinkę-Pralinkę, rezolutną koleżankę Mikołajka i Jaśków. Na co dzień jest słodka, ale kiedy trzeba, potrafi tupnąć nogą. Płacze na zawołanie, śpiewa na cały głos i zakochuje się na zabój... Złośliwi starsi bracia? Kłopoty w szkole? Wizyta Bardzo Ważnych Gości? Z pomocą przyjaciółki Celiny, pluszowego lwa Gryzaka oraz najfajniejszego chłopca w całej szkole, Krzysia Trufli – Pralinka poradzi sobie ze wszystkim!



**TE KSIĄŻKI, ORAZ WIELE, WIELE INNYCH ZNAJDZIESZ, DROGI CZYTELNIKU,
W BIBLIOTECIE SZKOLNEJ.**

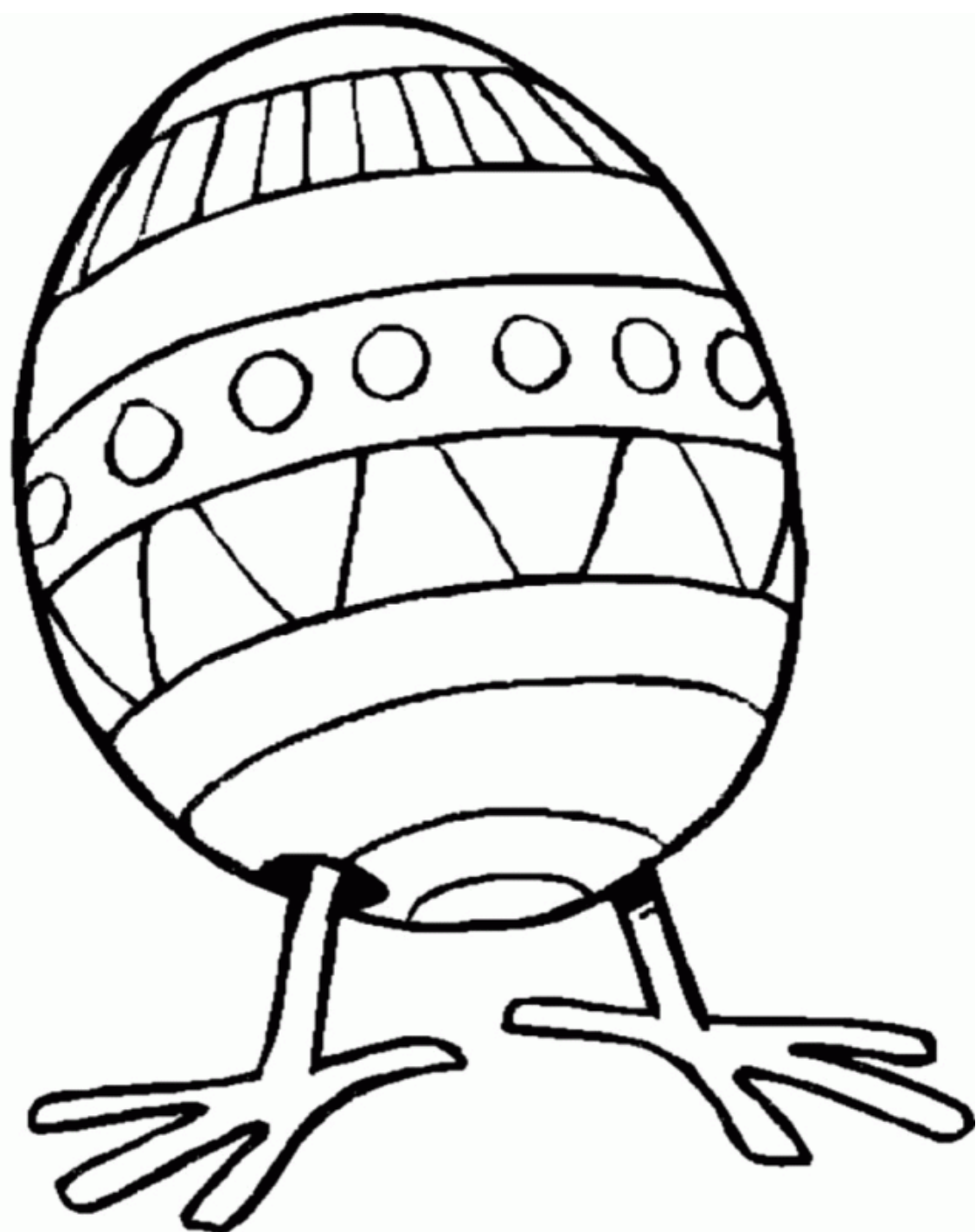
p. Basia Przeczek

Zbliżają się Święta Wielkanocne, możesz sam/a zrobić świąteczne dekoracje:

[Wielkanocne szablony do druku - Dzieciaki w domu](#)

[Wielkanocne diy z dziećmi ★ chytra sztuka \(\[sztukachytra.pl\]\(http://sztukachytra.pl\)\)](#)

[Kartki wielkanocne DIY. Szablony i grafiki do druku - \[pazeraprojektuje.pl\]\(http://pazeraprojektuje.pl\)](#)



WIELKIE SERCA W MAŁEJ SZKOLE



W piątek przed finałem WOŚP z moimi koleżankami byłam w małej szkole pozierać pieniądze na WOŚP. Na samym początku spotkałyśmy się przed szkołą, a później poszłyśmy do Pani Szewczyk, aby wyciąć serduszka. Razem ze mną była **Hania Sobik, Laura Telesz i Nadia Woźny**. Po pandemicznych instrukcjach i pierwszych wspólnych zdjęciach poszłyśmy do małej szkoły. Weszłyśmy, zdjęłyśmy kurtki, przykleiłyśmy sobie serduszka na maseczki i poszłyśmy do klas. Na samym początku weszłyśmy do świetlicy i tam było chyba najwięcej dzieci. Później po kolei wchodziłyśmy do innych pomieszczeń. W jednej klasie pewna dziewczynka prawie się rozplakała, ponieważ nie potrafiła znaleźć pieniążka, aby wrzucić do puszek. W innej dzieci jadły różne pyszności i poczęstowały nas ciasteczkami.



Atmosfera była świetna. Po uzbieraniu pieniędzy wróciłyśmy do szkoły. Jak weszłyśmy do klasy od razu porozmawiałyśmy z Panią. Po chwili zorientowałyśmy się, że mamy za niedługo lekcję wychowawczą. Pani Szewczyk wpadła na genialny pomysł, abyśmy weszły na jej laptopie na lekcję. Od razu chcieliśmy się za to zabrać. Zalogowałyśmy się na konto jednej z nas i dołączyłyśmy do spotkania. Po jakimś czasie włączyłyśmy kamerkę. Pani była zdziwiona. Miałyśmy już iść do domów, ale wpadłyśmy na jeszcze



jeden pomysł. Wymyśliłyśmy, że poczekamy na następną grupę, która miała zbierać pieniądze. W drugiej grupie działały: **Zuzia Kobus, Weronika Ziółkowska i Roksana Mazur**. Chciałyśmy zbierać z nimi, ale po chwili stwierdziłyśmy, że jednak poczekamy na zewnątrz, bo byłoby nas za dużo. Poszłyśmy więc razem pod małą szkołę. Jak dziewczyny wyszły, poszłyśmy razem do szkoły. Tam czekała na nas Pani. Zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcia i zasiadłyśmy do liczenia pieniędzy. W sumie wyszło 685 zł! Byłyśmy bardzo zadowolone, że aż tyle się tego uzbierało. Po policzeniu Pani zbierała się do domu, a my jeszcze chwilę byłyśmy w sali. Rozmawiałyśmy i podzieliłyśmy się serduszkami, które zostały. Potem wyszłyśmy ze szkoły i rozeszłyśmy się do domów. **To był niesamowity dzień!**

Ania Malinowska klasa 7b



KARNAWAŁOWE SZALEŃSTWO

Chociaż za niedługo świętować będziemy Wielkanoc, to nie tak dawno niektóre klasy bawiły się na balach karnawałowych zorganizowanych w swoich klasach. Niestety, czas pandemii nie pozwolił bawić się w towarzystwie uczniów z innych klas, ale nie przeszkodziło to w dobrej zabawie! Zobaczcie jak bawiła się klasa 2c! Nie zabrakło świetnej zabawy, konkursów no i przede wszystkim karnawałowych strojów! **Czy potraficie rozpoznać wszystkie stroje?**



Skąd pomysł na bale maskowe i kostiumowe?

Bale maskowe swoją historię rozpoczynają w Wenecji. Podczas bali ludzie mogli wspólnie się bawić, tańczyć i poznawać. Dzięki maskom, ludzie, którzy bawili się podczas balu stawali się anonimowi, to znaczy, że trudno było ich rozpoznać. Mogli dzięki temu chociaż na chwilę stawać się kimś innym. Maskarady, bo tak inaczej nazywane są bale maskowe były popularne w całej Europie już dawno temu. Organizowano je głównie w karnawale, czyli okresie między Bożym Narodzeniem, a Wielkim Postem. Kiedyś taki strój przygotowywano przez wiele tygodni gromadząc różne materiały i przedmioty, które mogły się przydać do przygotowywania swojej kreacji. Często na balach pojawiały się osoby przebrane za zwierzęta, różne zawody oraz nie zabrakło także słynnych postaci. Teraz wystarczy pójść do sklepu i kupić lub wypożyczyć strój. Są jednak nadal też tacy, którzy swój strój przygotowują samodzielnie!



Pod koniec karnawału nie mogło również zabraknąć pysznych pączusiów w **Tłusty Czwartek!**



p. Justyna Jarmuż

„C” JAK CEBULA

Wiosna zbliża się do nas coraz wyraźniej. Pogoda prawdziwie marcowa, kapryśna i zmienna. I właśnie wtedy poznajemy literę „C” i kwiaty cebulowe.

Ci, którzy lubią kwitnące rośliny z pewnością zauważyli wiele takich, które pojawiły się w marketach i kwiaciarniach. Niektóre swoim wyglądem szybko zdradzają co z nich wyrosnie, inne długo kryją tajemnicę.

Klasa 1c obserwowała wyrastające z cebul żonkile i hiacynty. Pierwsze szybciotko zakwitły i tak samo prędko pozbawiły nas swego uroku. Hiacynty wolno rozwijając swoje kwiaty wzbudziły zainteresowanie i dyskusję na temat koloru; niebieski czy fioletowy. Natura jednak dokonała kompromisu i wszyscy są zadowoleni.



Jednak największą niespodzianką był amarylis. Dzieci nie mogły doczekać się jak będzie wyglądał i jaki będzie jego kolor. Tą informację zachowałam dla siebie, bo to roślina, która przez wiele poprzednich lat kwitła w moim mieszkaniu.

Dla ciekawskich nazwa amarylis jest dla większości sprzedawanych pod tą nazwą roślin niewłaściwa. W zasadzie to hipeastrum, a po polsku zwartnica. Rośliny te pochodzą z różnych kontynentów i mają różnice w budowie liści i kwiatostanów. Niemniej po rozmowie z doświadczonym ogrodnikiem dowiedziałam się, że obecnie dokonuje się wielu mieszanek gatunkowych. Tak więc wychodzi na to, że nie popełnimy błędu pozostając przy wdzięcznej nazwie AMARYLIS.



Cebule tego pięknego kwiatu można nabyć wiosną w sklepach ogrodniczych albo przyjrzeć się roślinom w domach naszych babć i dziadków. Niegdyś te kwiaty były bardziej popularne.

Po kwitnieniu nie są już tak dekoracyjne, ale też przestają być wymagające, a w zimie można w ogóle o nich zapomnieć.

Dla zachęconych hodowlą tych niezwykłych roślin link do filmu o ich hodowli:

<https://www.youtube.com/watch?v=5bB-rmM4jUk>

p. Katarzyna Michalik-Kiszka

„JAK DWIE KROPLE WODY”

Spotkaliście kiedyś osoby, które wyglądają jak przysłowiowe „dwie krople wody”? To są właśnie bliźniacy! Czasem tak się dzieje, że na świat przychodzą właśnie bliźniacy lub bliźniaczki – to znaczy, że w tym samym czasie rodzą się bracia lub siostry, którzy są identyczni. Taka sytuacja zdarza się dość rzadko. Zdecydowanie częściej ktoś ubierze się dokładnie tak samo lub ma bardzo podobną fryzurę! W klasie 2c, poza prawdziwym bliźniaczym rodzeństwem, można czasem natrafić na „przypadkowych bliźniaków”.



Oliwia i Maria



Dorota i Natalia



Kajetan i Igor



Maria i Milena

p. Justyna Jarmuż

SPORTOWO - ZIMOWO

„W marcu jak w garncu” – znane przysłowie bardzo oddaje warunki pogodowe, które możemy obserwować za oknem. Kalendarzowa wiosna już się rozpoczęła, ale wracamy pamięcią do zimowego szaleństwa, które miało miejsce na lekcjach wychowania fizycznego! Klasy 3b i 2c nie marnowały zimowej pogody i na swoich lekcjach w-f'u razem z wychowawczyniami wychodziły na szkolny plac zabaw, aby np. ulepić bałwana, zrobić „śniegowego aniołka”, czy po prostu pobiegać w śniegu.

Klasa 3b





p. Mariola Kras
p. Justyna Jarmuż

WIELKANOCNE KARTKI

W czasie zajęć z języka angielskiego uczniowie klas 3A, 3B i 3C samodzielnie wykonali i wypisali życzenia świąteczne w języku angielskim dla swoich rówieśników ze szkół w Rzeszowie, Łowcach - województwo podkarpackie i Dąbrowki Wielkopolskiej - województwo Lubuskie.

Przygotowywanie podobnie jak oczekiwanie na kartki przyniosło nam wiele radości! Dziękujemy rodzicom za pomoc w ich przygotowaniu.

p. Monika Niewiadomska

Zachęcamy wszystkich do obejrzenia zdjęć!



Z ŻYCIA ŚWIETLICY

Konkurs na grę planszową:

Klasy I

I miejsce Łukasz Płotkowski

klasy II

I miejsce Tamara Woźniak

klasy III

I miejsce Bartek Towarnicki

A oto finałowe gry:



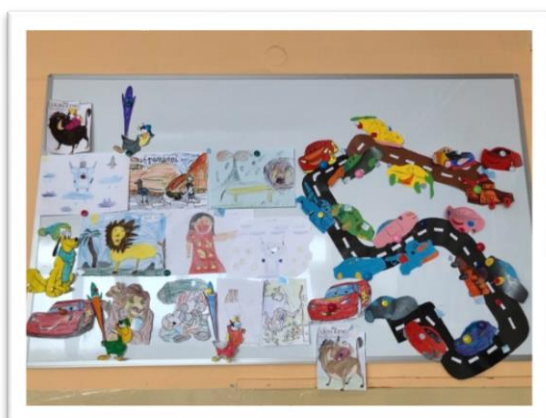
Wyróżnienie za grę rodzinną:
Bartek Nowak i Paweł Nowak

Konkurs plastyczny "Najpiękniejsza kamienica" 09.03 - 12.03.2021r.

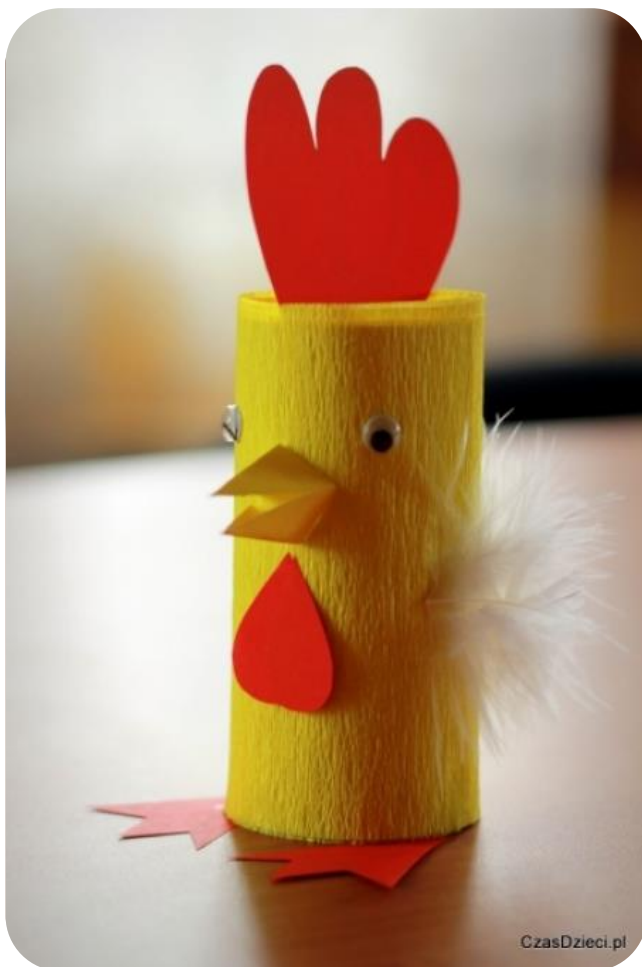
I miejsce: Oskar Karwot
II miejsce: Amelia Głowacka
III miejsce: Kamil Niewęglowski
Wyróżnienie: Stanisław Ruszar



Inne prace wykonane w świetlicy:



Wielkanocny kurczaczek – zrób to sam!



Rzeczy, których potrzebujesz:

- rolka po papierze toaletowym,
- bibuła w kolorze żółtym,
- czerwona i żółta kartka,
- ruchome oczka albo dwa białe kółeczka z papieru z czarną kropką w środku,
- nożyczki,
- klej.

Wykonanie:

- żółtą bibułę przytnij do odpowiedniego rozmiaru i przyklej dookoła rolki,
 - żółtą kartkę złoż na pół i wytnij trójkąt na dziobek, tak aby po rozłożeniu wyszły dwa połączone trójkąty. Przyklej dziobek do rolki (popatrz na obrazek). Z czerwonej kartki wytnij dwie nóżki (kształt taki jak na obrazku) i doklej do rolki,
 - z czerwonej kartki wytnij serduszko o przyklej pod szyję kurczaczkowi, oraz czub na głowę kurczaczka,
 - doklej piórka na skrzydełka i oczy.
- Twój kurczaczek jest gotowy.

*Wesołych Świąt życzą
wychowawcy świetlicy*

KĄCIK PRZYRODNIKA



Kolor kwiatów

Gdy wokół robi się **kolorowo**, to znaczy, że wiosna zagościła już u nas na dobre! Ale dlaczego kwiaty są kolorowe? Kwiaty, które **zapylane są przez owady** są najczęściej kolorowe. Jak się okazuje, im bardziej jaskrawe kolory tym **lepiej!** Przyciągają one wtedy bardziej **pszczoły**, **trzmiele** innych latających sprzymierzeńców.

Gąbka morska

Gąbka zazwyczaj kojarzy nam się z kąpielą w wannie. Jednak nie tym razem. **Gąbki to zwierzęta!** Są to prymitywne organizmy, beztkankowe, nieposiadające żadnych



narządów. Gąbki występują w **wodach całej kuli ziemskiej**, przeważnie

w morzach i oceanach. Budują olbrzymie kolonie liczące nawet 50 000 osobników i mogą żyć na głębokości do 9000 metrów.

Wchłaniają szczątki obumarłych roślin i zwierząt, przez co pełnią funkcję **naturalnych filtrów**. Nie mogą uciekać, ale za to potrafią wytwarzać toksyny odstraszaające drapieżniki. Bohater bajki **SpongeBob** to właśnie gąbka morska!



Czkawka

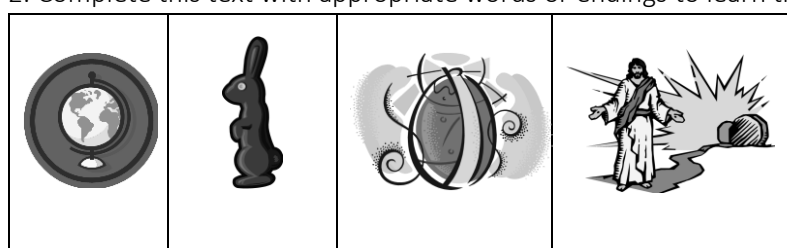
Na pewno zdarza się Wam czasami dziwne zjawisko nazywane **czkawką**. Naszym ciałem zaczynają wstrząsać wówczas rytmiczne ruchy, zupełnie od nas niezależne i wydajemy przy tym śmieszne odgłosy, tzw. czkanie. **Skąd się to bierze?** Występująca często czkawka może być objawem choroby, ale zazwyczaj dostajemy jej po prostu wtedy, gdy jemy lub pijemy zbyt szybko. Wtedy mięsień, nazywany **przeponą**, oddzielający naszą jamę brzuszną od jamy klatki piersiowej, zaczyna nagle, mimowolnie się kurczyć. Ludzie wymyślają różne sposoby na pozbycie się czkawki, ale najczęściej **trzeba ją po prostu przeczekać**. Zazwyczaj nie trwa dłużej niż kilka minut. **Zwierzęta także czasami miewają czkawkę.**

ENGLISH CLUB

1. Look at the table below. Can you translate the words in **bold** into your language?

• (Jesus) Christ	= the son of God	=
• Christians	= people who believe in Christ	=
• Christianity	= religion	=
• Christian	= related to Christianity	=

2. Complete this text with appropriate words or endings to learn the basic facts about Easter.



egg	Resurrection	world	bunny
-----	--------------	-------	-------

Glossary:

- founder – a person who started something (*założyciel, twórca*)
- vary – to be different (*zmieniać się, być różnym*)
- community – a group of people living in one place (*społeczność*)

On Easter, Christ..... around the _____ celebrate the _____ (= the coming to life again) of Jesus Christ, the **founder** of Christ..... . According to Christ..... beliefs, he was the Son of God. Easter is always on a Sunday, but the date **varies** from year to year. Symbols of rebirth, new life, and fertility are common Easter decorations. These include the Easter _____ and decorated _____. It's also traditional to wear new spring clothes on Easter, and many **communities** have an Easter parade. Easter has also become a very popular time for holidays, since many schools close for **several** days or more.

3. Now read some facts about Easter and Easter preparations. Cross out unnecessary words.

- Easter marks the **[beginning / end]** of the **[fourteen / forty]** days of Lent. Lent is a period when we prepare for Easter. It begins on Ash Wednesday and ends on Easter Sunday.
- Palm Sunday is the Sunday **[before / after]** Easter. On this day Christians celebrate Jesus' arrival in **[Jerusalem / Bethlehem]**, when people spread palm leaves on the ground for his **[donkey / elephant]**.
- Holy Thursday commemorates the **[First / Last]** Supper, when Jesus washed the **[feet / clothes]** of his Apostles. In the UK, this day is known as Maundy Thursday. The Queen traditionally distributes Maundy money. As Elizabeth II turns 79 in 2005, 79 men and 79 women will each get 79 **[cents / pence]** in Maundy Money on March 24. People can use all Maundy coins (back to 1822) when they do the shopping.
- Good Friday is the Friday before Easter, when Christians remember the crucifixion of Christ. It is a **[public / private]** holiday in the UK.



- Holy Saturday is also known as **[Silent / Loud]** Saturday because churches are very quiet, as there are no masses on this day.
- On Easter Sunday people celebrate the **[resurrection / birth]** of Christ.
- In some countries, Easter lasts **[three / two]** days. The second day is called Easter Monday.

4. Now answer these questions about your country.

What do people in your country do on:

Easter Monday?

Palm Sunday?

Silent Saturday?



5. Find and circle the words: easter basket, chocolate egg, spring, church, cross, chick, egg hunt, easter bunny.



- | | |
|---------|---------|
| 1 | 5 |
| 2 | 6 |
| 3 | 7 |
| 4 | 8 |

Use the words from Task 5 to complete the text:

In , when Easter celebrations begin people make

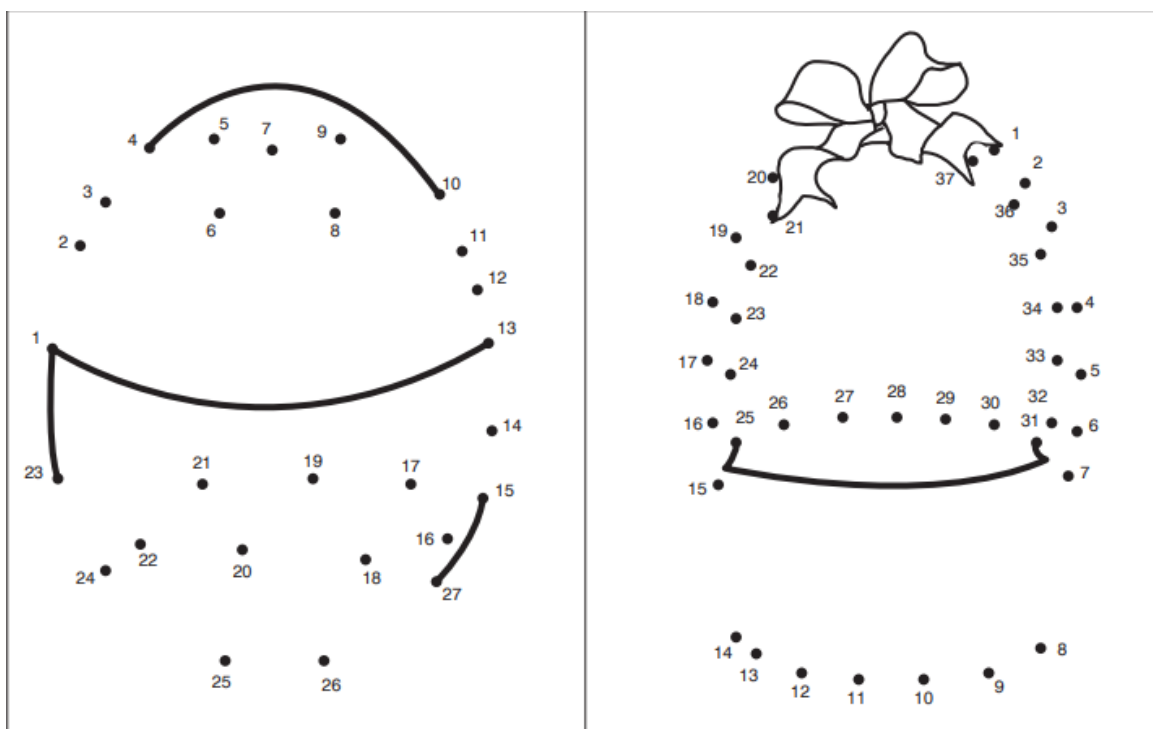
 and go to  to celebrate

the resurrection of Jesus after his death on the  People also organise

 and children look for 

hidden by the 

Join the dots. Guess the words.



p. Marlena Soboń